

# GAZETA LEKARSKA.

PISMO TYGODNIOWE

POŚWIĘCONE

WSZYSTKIM GAŁĘZIOM UMIEJĘTNOŚCI LEKARSKICH.

Cena Gazety Lekarskiej: w Warszawie: rocznie 5 rs., półrocznie 2 rs. 50 kop., na prowincyi, w Cesarstwie i za granicą: rocznie 6 rs., półrocznie 3 rs.

Cena ogłoszeń: Trzy pierwsze po kop. 15 za wiersz drobnem pismem, lub za jego miejsce następne po kop. 10.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Gajkiewicz Władysław. Wydawca: Dr. Kondratowicz Stanisław.

Adres Redaktora. Marszałkowska Nr. 45. Adres Wydawcy: Marszałkowska Nr. 49.

**Dr. med. Czesław Stiche**

przez cały sezon letni ordynuje w **Karlsbadzie**.

mieszka jak dawniej Kreuz Gasse, Insel-Rügen.

6-1

**Dr. Walery Bujakowski**

stale ordynuje w **Drużgienikach**

8-1

**Dr. Franciszek Chłapowski**

praktykować będzie podczas sezonu kąpielowego w **Kisingen** jak w roku zeszłym.

12-2

**Dr. Dobieszewski**

praktykuje w **Marienbadzie** mieszka w Villa Dobieszewski.

6-1

**VICTORIA** woda gorzka  
NATURALNA

trzymająca prym pomiędzy wszystkimi wodami gorzkimi, zawiera o 170 gr. stałych i skutecznych części więcej jak Hunyady Janos, a o 260 gr. więcej jak Pilsna i Friedrichshall.

Polecana przez najznakomitsze powagi lekarskie i znanych lekarzy tutejszych, pomiędzy innymi przez Prof. rad. dworu *Ducheka*, rad. dworu *Bambergera*, *Auspitza*, *Lorinsera*, w *Wiedniu*, rz. rad. stanu *D-ra D. Lambla*, prym. *D-ra Kobyłańskiego*, *D-ra Kryżego*, *D-ra Zaleskiego* w *Warszawie*.

Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

10-1

**ADELHAIDSQUELLE**

naturalna jodo-bromowa woda mineralna, używana przeciw żółtom, żółtym cierpieniom oczu, zawałom wątroby i śledziony, cierpieniom narządów brzusznych u kobiet, cierpieniom pęcherza i narządów moczowych, otyłości, liszajom i t. d. znana od kilku wieków ze swego skutecznego działania, znajduje się do nabycia w składach wód mineralnych i aptekach.

0-1

Peptony pana Chapoteaut na mięsie wołowym. przygotowane wyłącznie za pomocą pepsyny z żołądków baranich **samo tylko** są obojętne, nie zawierając ani chlorku sodu ani kwasu winnego; przepisywane bywają w trzech następujących formach:

## Wino peptonowe Chapoteaut

bardzo przyjemnego smaku, używa się po jedzeniu w ilości jednego do dwóch kieliszków. Za wiera ono w kieliszku 10 gramów mięsa wołowego.

## Konserwa Peptonu Chapoteaut

Produkt ten jest płynny, obojętny, aromatyczny, zażywa go się czysty lub w rosolach w konfiturach, syropie albo w lewatywie. Łyzeczka od kawy tego płynu zawiera podwójną jego wagę mięsa wołowego.

## Proszek Peptonu Chapoteaut

jest obojętny, zupełnie rozpuszczalny i zawiera pięć razy tyle mięsa ile sam waży.

**Główne wskazówki:** Niedokrwistość, trudność trawienia, słaba konstytucja ciała wstret do jada, niemoc żołądkowa i trzewowa, rekonwalescencja, karmienie matek, dzieci starców, chorych na cukrzycę i suchotników i t. p.

SKŁADY: w Paryżu 8, rue Vivienne i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

# ŻELAZO GIRARD'A (szczawian żelaza).

*Przychylnie sprawozdanie Akademii Lekarskiej na posiedzeniu 12 XI 1872.*

Akademija lekarska w Paryżu, w skutek raportu prof. Hérard'a stwierdziła że: „przetwórczość ten łatwo bywa przyjmowanym przez chorych, dobrze znoszonym w żołądku, i w dawkach 10—20 etgrm. dziennie wpływa na podniesienie sił i leczy chloro-anemię na równi z innymi dobrymi przetworami żelazistymi, odznacza się zaś tem od innych soli żelaza, że nie wywołuje zatwardzenia. Nawet dawki 30, 40 i 50 etgrm. usuwają zatwardzenie i wywołują obfite wypróżnienia.“ (*Bulletin de l'Académie de Médecine: 2<sup>o</sup> série, t. I. 1872*). Przy każdym flakoniku znajduje się łyżeczka która służy do dozowania; zawiera 15 etgrm.

Skład: w Paryżu, 8 ulica Vivienne, i w głównych aptekach w Królestwie Polskim Cesarstwie Rossyjskiem.

# KAPSUŁKI Z MATICO

Aptekarza GRIMAULT et Comp. w Paryżu

Kapsułki te zawierają Essencję olejku z Matico, połączoną z balsamem kopajwy i zamienioną w stan stały za pomocą przepalanej magnezyi. Są one pokryte powłoką z karuku, ochraniającą je od zepsucia.

Essencja z Matico oprócz swego specjalnego działania posiada własność zupełnego oczyszczenia balsamu kopajwy i czyni go znośnym dla żołądka. Nakoniec odwrotnie kapsułki z żelatyny rozpuszczają się w żołądku kiedy **Kapsułki z matico** PP. Grimault i Comp. dzięki ich powłoce z karuku rozpuszczają się przy wejściu do żołądka, co czyni ich działalność na organa pleiowe i moczowe bezpośrednią i szybką.

Dawka: 8 do 12 kapsułek dziennie, branych po dwie co godzina, na godzinę przed lub dwie godziny po jedzeniu.

Ponieważ **Essencja Olejku z Matico** jest trudną do otrzymania, zastępują ją w handlu mieszaniną kopajwy z proszkiem Matico, Prosimy PP. Lekarzy wymagać pieczętki Grimault et Comp.

# GAZETA LEKARSKA.

Treść. I. M. Orłowski. Rak nerki, wycięcie nerki (*nephrectomia*). — II. W. Jaworski. Studya kliniczne nad wpływem wody karlsbadzkiej na przewod pokarmowy i nad sposobami stosowania tejże przy źródle i w domu (Dokończenie). — Dział sprawozdawczy 20. Gütze. O poronnym przebiegu tyfusu brzuszego przy leczeniu naftaliną. — Wiadomości bieżące. — Dodatek. — Ogłoszenia.

## I. RAK NERKI, WYCIĘCIE NERKI

(*Nephrectomia*).

Podał

Dr M. Orłowski.

Wobec tak poważnej już cyfry wykonanych operacyj i wskazania do wycięcia nerki, o ile przypuszczać by należało, o wiele ściślej powinny być określone. Niemożność jednak dokładnego rozpoznania stanu nerki drugiej, na której polegać ma cała czynność fizjologiczna, bez wątpienia długo jeszcze stanowić będzie przeszkodę do ustanowienia pewnych wskazań. Dr Schustler, czyniąc zadość życzeniu Billroth'a, uzupełnił wydaną w r. 1883 w Dorpacie pracę D-ra Bolz'a i zestawił tym sposobem ogłoszonych drukiem 132 wycięć nerki, z której to liczby umarło 62, wyzdrowiało 70, śmiertelność zatem wogóle po operacji dochodzi do 47%. Cyfry te jednak, jak słusznie twierdzi Billroth, ze względu na wskazania do operacji i na rokowanie, nie mają wiele wartości i dowodzą tylko, iż więcej niż połowa chorych wyzdrowiała po wycięciu jednej nerki; dowodzą w końcu, z jaką śmiałością, opierając się na udoskonalonej technice operacyjnej, na skuteczności środków przeciwnilnych, większość chirurgów w chwili obecnej przystępuje, i to z powodzeniem, do operacyj nawet najbardziej powikłanych; z tych więc powodów i wycięcie nerki, przyjęte początkowo przez wszystkich niemal myślących chirurgów wprost jako *curiosum*, w ciągu niespełna lat 15 tylokrotnie dokonaniem było.

Nerek zwyrodnionych przez nowotwory łagodne i złośliwe usunięto 33, chorych po operacji zmarło 20; do liczby tej należy jednak dodać jeszcze znaczną ilość niepowodzeń, z powodu szybkiego odradzania się nowotworów, tym więc sposobem na zejścia, nawet względnie pomyślne, pozostaje nader ograniczona ilość. Pomimo jednak tak niepomyślnych wyników, z operacją w niektórych razach bynajmniej zwlekać nie należy. Wskazanie to dotyczy nowotworów pierwotnych

złośliwych, raka nerki, jeżeli ten rozpoznany być może w początkach swego rozwoju. Rak nerki pierwotny, o ile nam wiadomo, szczególnie u dorosłych zdarza się nader rzadko, powstaje zwykle w jednej nerce, najczęściej w prawej, częściej u mężczyzn.

Wzrost nowotworu zwykle bywa nader szybkim i guz w krótkim przeciągu czasu dochodzi do ogromnych rozmiarów, przechodząc i na części sąsiednie, z tych powodów i zejścia pooperacyjne tak często bywają niepomysłne. Spostrzeżenie nasze dotyczy właśnie raka pierwotnego nerki, który, jak z historii choroby przekonamy się, rozpoznany był dosyć jeszcze wcześniej, z łatwością więc i z powodzeniem mógł być usuniętym i jakkolwiek zejście pooperacyjne w przypadku tym uważać należy za warunkowo tylko pomysłne, boć niepodobna powątpiewać o odrodzeniu się nowotworu, operacja jednak wpłynęła już znakomicie na polepszenie ogólnego stanu chorej, a na losy jej przyszłe, być może i na dłuższy przeciąg czasu, jak zkądną doświadczenie uczy nas, również pozostać nie może bez zbawionego wpływu.

Billroth najzupełniej zgadza się z Czerny'm, który wykonał największą ilość operacyj, bo aż 18, iż cięcie lędźwiowe najodpowiedniejszym jest dla usunięcia nerki i guzów tak zwanych pozaotrzewnych, tą bowiem tylko drogą stanowczo unikamy zabójczych dla chorych następstw, powodowanych tak często przez dopływ do jamy otrzewnej najzjadliwszych pierwiastków zakaźnych, dla rozwoju których nader sprzyjającym płynem jest surowica krwi, wydzielająca się z obszernych powierzchni świeżo powstałych jam po usunięciu guza. Ułatwiającem najbardziej przystęp do powiększonej nawet nerki, w przekonaniu Billroth'a, jest cięcie Simona'a, ostatecznie zmienione przez Czerny'ego, w ten sposób, iż koniec dolny cięcia przedłużamy śmiało ku dołowi i ku przodowi na dwa palce powyżej i równoległe do grzebienia kości biodrowej. Pomimo jednak nader różnych wogóle zmian (Czerny, Adams, Lange, Barker, Stockwel, Küster), mających na celu powiększenie pola operacyjnego, cięcie lędźwiowe w wielu razach okazuje się niedostatecznym, dla usunięcia zaś zwyrodnionej przez nowotwór nerki wyjątkowo tylko stosowaniem bywa, z powodu bowiem rozmiarów guza wprost staje się niemożliwym; operujący więc zmuszonym jest torować drogę przez ściany brzuszne, który to sposób, jako więcej powikłany, i chorych na większe naraża niebezpieczeństwa.

Wielkość guza, jego położenie były również powodem rozmaitych zmian cięcia brzuszno. I tak robiono je na linii białej, w połączeniu z cięciem poprzecznym, jak przy sekcji naukowej (Withead); na brzegu zewnętrznym mięśnia prostego brzucha (Langenbuch); w połączeniu z cięciem poprzecznym (Langenbuch); równoległe do więzów Poupart'a (Czerny, Polk, jama otrzewnej nie była otwartą); skośne, od przestrzeni między 11 a 12 żebrem ku dołowi i ku przodowi, ściśle według kierunku włókien mięśnia skośnego zewnętrznego brzucha (Kosiński). Liczne te modyfikacje najlepszym są dowodem, jak częste i do zwalczenia trudne przeszkody następują się podczas wycięcia zwyrodnionej nerki, przy którym ułatwienie dostępu do szypułki guza, umożliwiające działanie pewne, stanowi zwykle najważniejszą część operacji. Cięcia na linii białej i na brzegu zewnętrznym mięśnia prostego brzucha stosowane były najczęściej, połączenie ich

z cięciem poprzecznym, powiększając o wiele pole operacyjne, bez wątpienia w razie danym korzystnie wpłynąć może na przebieg operacji i jej ułatwienie. O ile zaś i z jakim powodzeniem zastosować się dadzą w praktyce cięcia równoległe do więzu Poupart'a i skośne, nie wiadomo; przypuścić wszakże trudno, by wyjątkowe jak dotąd, mogły więcej odpowiedzieć zadaniu i wejść w użycie na równi z wyżej przytoczonymi.

W przypadku naszym najodpowiedniejszym było cięcie na brzegu zewnętrznym mięśnia prostego brzucha: guz po otwarciu jamy otrzewnej uwydatnił się z całą dokładnością, tym więc sposobem oddzielenie go od części otaczających nie napotkało żadnych przeszkód.

Trudności zaś przy podwiązaniu szypułki, bynajmniej niezależne od miejsca przecięcia ściany brzusznej, z powodzeniem zwalczone były przez częściowe odcięcie guza, wielkość którego i forma wyłącznie stawały tu na przeszkodzie.

Cieszkowska Marya, wieku lat 37, panna, w młodości, o ile pamięta, nie przechodziła żadnych ważniejszych chorób. Odplywy miesięczne pokazały się w 16-ym roku życia, początkowo były prawidłowe, lecz w lat kilka, z powodu przeziębienia, do odplywów przyłączyły się stale bóle, które mniej lub więcej trapiły chorą przez długi szereg lat. Ostatnie lat kilka zwracała się często o pomoc lekarską z powodu dokuczliwych objawów nieżytu kiszek. Przed laty sześciu, bawiąc na wsi, chciała dostać wody ze studni i przy wyciąganiu kubła, nagle poczuła gwałtowny ból w prawym boku, rozchodzący się w kierunku dołu biodrowego wewnętrznego. Ból ten następnie wznawiał się często, niekiedy był bardzo dokuczliwy. Chora wkrótce zauważyła w jamie brzusznej, ze strony prawej, guz ruchomy. Lekarz, do którego udała się o poradę, rozpoznał nerkę ruchomą. W roku przeszłym leczyła się przez długi czas, z powodu przodopochylenia macicy. W dzień Bożego Narodzenia, bez żadnej widocznej przyczyny, w moczu pokazała się krew, i to bardzo obficie, przy każdym oddaniu moczu, co trwało przez dni siedm. W kilka tygodni krwotok z moczem znowu się powtórzył, był o wiele obfitszym, trwał około dni dziesięciu i nadzwyczaj osłabił chorą. Przed tygodniem wystąpiły te same objawy, lecz trwały tylko dwa dni; do krwotoku przyłączyły się bóle w okolicy guza. Chora zwróciła się z prośbą o pomoc do D-ra A., który po zaleceniu środków odpowiednich, radził jej udać się do szpitala, wskutek czego przybyła do szpitala Dzieciątka Jezus dnia 28 Kwietnia 1884.

Przy badaniu chorej okazało się:

Chora budowy ciała średniej, odżywianie upośledzone, cera twarzy bladobółtawa, tkanki tłuszczowej podskórnej bardzo niewiele; chora uskarża się przeważnie na ogólne osłabienie, brak łaknienia, nadzwyczaj nieregularne wypróżnienia stolca. Pragnienie przytem nieco powiększone, język obłożony, od brzegów podsychnięty, tętno słabe, około 70 uderzeń na minutę. W moczu pod względem ilości i wyglądu jego zewnętrznego nic godnego uwagi, po dopełnieniu jednak rozbioru, okazało się: oddziaływanie obojętne, ślady białka, w osadzie chociaż i bardzo skąpym, znaczna ilość ciałek śluzowych a także i ciałek ropnych, obok powiększonej ilości komórek płaskich nabłonkowych z pęcherza moczowego i bardzo wielu punkcikowatych i pałeczkowatych schyzomycetów. Wreszcie trochę dro-

bnych bezkształtnych ziarenek fosforanów i nieco trumienkowatych kryształów trypefosfatów.

W prawem płucu u wierzchołka objawy dawnego nieżytu oskrzeli, w temże płucu dosyć znaczna rozedma.

W jamie brzusznej z prawej strony znajduje się guz, dosyć twardy, wielkości dużej pięści męzkiej, formy jajowatej, ku przodowi i na prawo nieco wyraźniej wypukłonej, o ile wyczuć się dało o powierzchni gładkiej. Guz wyraźnie ruchomy, lecz ruchomość ta bardzo ograniczona, wydatniejszą była ku górze i ku dołowi, ruchy zaś boczne były możebne, lecz zaledwie że wyczuwalne. Guz niemal cały znajdował się w dole biodrowym wewnętrznym, od wewnątrz jednak i ku górze nie podobna było określić jego granic, w tem bowiem miejscu pokrytym był przez kiszkę, od dołu zaś i od zewnątrz sięgał prawie do kolca biodrowego przedniego górnego i więzu Poupart'a. Tym więc sposobem położenie guza było skośne, od góry ku dołowi i ku zewnątrz. Przy mocniejszym nieco ucisku na guz, występowały bóle nawet dosyć dokuczliwe. Brzuch cały, z wyjątkiem w okolicy guza, mocno wzdęty.

W narządach płciowych, przy najszczegółowszem badaniu nic godnego uwagi. Odplywów miesięcznych od dwu miesięcy nie było zupełnie.

Po zestawieniu objawów wywiadowych, z temi które wykazało ściśle zbadanie chorej, doszliśmy do przekonania, iż mamy do czynienia z nowotworem, tak zwanej ruchomej nerki prawej. Jakiego rodzaju był nowotwór, od jak dawna już istniał — określić niepodobna było, w każdym jednak razie nowotwór należało uważać za złośliwy. Stan chorej rzeczywiście godnym był pożałowania, jedyną bowiem i to prawdopodobnie niezbyt długotrwałą, byłaby pomoc operacyjna; chora jednak była na to już przygotowaną jeszcze przed przybyciem do szpitala i propozycję naszą wycięcia guza, przyjęła z zupełnym spokojem i poddaniem się, bez względu na bardzo możebne niepomyślne zejście pooperacyjne. Pierwsze dni kilka poświęcono uregulowaniu diety, wypróżnień stolcowych, ogólnemu uspokojeniu, w części zaś i przyzwyczajeniu chorej do pobytu w szpitalu.

Wykonanie operacji oznaczyliśmy na dzień 7. V., gdy niespodzianie, w dniu tym pokazały się, wprawdzie nader słabe, odplywy miesięczne, których, jak wyżej wzmiankowano, nie było już od 2-u miesięcy; trwały one dni trzy, bólów przytem nie było żadnych. Termin operacji oznaczono powtórnie na dzień 15. V., w którym to dniu, po uprzednim przygotowaniu i zachloroformowaniu chorej, wykonałem, przy łaskawej pomocy D-rów Garbowskiego, Jasińskiego, Krajewskiego, Kondratowicza, Matlakowskiego operację, w pokoju, w którym chora pozostała i nadal dla leczenia, w sposób następujący: cięcie przez ścianę brzuszną poprowadziłem od brzegu 9-go żebra prawego, pionowo w kierunku więzu Poupart'a, zatem na zewnątrz od brzegu zewnętrznego mięśnia prostego, na przestrzeni około 10 ctm.. Idąc warstwami, stopniowo doszedłem do otrzewnej ściennej, krwawienie, szczególnie w dolnej części rany, było obfite i wymagało podwiązania kilku naczyń. Po zatamowaniu zupełnem krwotoku i dokładnem oczyszczeniu rany, nadciąłem otrzewną a następnie i przeciąłem ją na całej przestrzeni na zgłębniku rowkowanym. Przystęp do guza, po rozcięciu ściany brzusznej, wogóle był dosyć swobodnym. Guz znajdował się przeważnie w jamie biodrowej wewnętrznej, część

tylko wewnętrzno-górna sięgała wyżej ku wewnątrz w kierunku kolumny kręgowej i była pokrytą przez kiszkę grubą wstępującą, po usunięciu której, w jamie brzusznej ku wewnątrz, palcem dokładnie można było określić i z tej strony granice guza. Guz pokrytym był przez otrzewną, stanowiącą kreskę okrężnicy, lecz listek ten otrzewnej, szczególnie w samym środku, był nadzwyczaj cienki, przeświecały przezeń wyraźnie grube żyły, objętość których dochodziła prawie do grubości gęsiego pióra. Otrzewną naciąłem w miejscu odpowiadającym największej wyniosłości guza, w kierunku pionowym, na przestrzeni około 2 cali i następnie starałem się wyluszczyć guz z jamy, przez niego zajętej. Ta część operacji dała się wykonać dosyć łatwo, bez najmniejszego krwawienia, opór niejaki stawiała tylko część górno-wewnętrzna, gdzie z powodu zaokrąglonej w tym miejscu formy i znacznej objętości guza, trudniej już było go podejść od tyłu dokładnie palcem, tembardziej, że i wyluszczenie dopełniać należało z możebną oględnością, by uniknąć naderwania naczyń, stanowiących szypułkę. Po dopełnieniu tej czynności, wprowadziłem grubą nitkę jedwabną pod szypułkę i starałem się podwiązać takową *en masse*, nie podobna mi bowiem było, z powodu wzmiankowanej już formy i objętości guza, oddzielić i podwiązywać naczynia oddzielnie. Z tego również powodu i podwiązanie *en masse* było nadzwyczaj utrudnionem i ponieważ po skutecznieniu go, nie zdawało mi się ono zupełnie pewnem, odciąłem guz niezupełnie, lecz w odległości około cala od szypułki; krwawienia przytem nie było żadnego, nerka w tym miejscu okazała się, przynajmniej pozornie, nie zmienioną; postanowiłem poza pierwszą podwiązką nałożyć jeszcze drugą. Drugie to podwiązanie dokonane już było z całą ścisłością i wtedy dopiero nożem odciąłem dokładnie i pozostałą część nerki. Wyluszczenie guza, nałożenie podwiązek, odcięcie guza, odbyły się, jak już wzmiankowałem, bez najmniejszego krwawienia, ani jedno naczynie podwiązanem nie było, w końcu i nitki jedwabne obciąłem przy samej szypułce. Jama po usunięciu nowotworu okazała się dosyć znaczną, nie podobna było pokryć jej listkiem otrzewnej, poprzednio nowotwór pokrywającej, listek ten bowiem, jak już wiadomo, był nadzwyczaj cienkim, wreszcie i ponadrywany podczas wyluszczenia; jamę więc po nowotworze, wbrew najszczerzszym chęciom, pozostawiono otwartą, to jest w połączeniu z jamą otrzewnej. Ze względu jednak, iż operację całą, szczególnie wyluszczenie guza wykonano, jeżeli tak wyrazić się można, zupełnie na sucho, więc i pozostawienie to nie zdawało się zagrażać w przyszłości poważnem niebezpieczeństwem. Kiszki podczas trwania całej operacji, pozostawały bez przerwy w jamie brzusznej. Ranę brzuszną zszylem, nakładając szwy oddzielnie z katgutem na otrzewną, oddzielnie zaś jedwabne głębokie na skórę i mięśnie. Szwów głębokich, obejmujących skórę i mięśnie, nałożyłem ośm, do tych dodałem jeszcze kilka powierzchownych. Do podwiązania szypułki i do szwów używałem wogóle nitek jedwabnych, poprzednio przygotowanych w roztworze jodoformu w eterze. Na ranę zastosowaliśmy opatrunk z gazy jodoformowej. Operacja trwała około 50 minut. Wygląd chorej po przebudzeniu się był wcale niezły, tętno 110, wkrótce jednak wystąpiły gwałtowne bóle w dawnym siedlisku guza i trwały przez kilka godzin. Mocz tegoż dnia wieczorem wypuszczono za pomocą cewnika około 120 grm., mocz był koloru ciemnego, lecz przezroczysty. Chorej do wewnątrz przepisano makowiec. (D. n.)

## II. STUDYJA KLINICZNE

nad wpływem wody karlsbadzkiej na przewód pokarmowy i nad sposobami stosowania tejże przy źródle i w domu.

*Wykonał w pracowni klinicznej prof. Korczyńskiego*

**D-r W. Jaworski.**

Docent Uniwersytetu Jagiellońskiego; lekarz praktykujący w lecie w Karlsbadzie.

(Dokończenie. — Patrz Nr. 16).

4. Z. K. 38-letnia kupcowa. *Dyspepsia cum vomitu nervoso*. Stosowano wodę karlsbadzką przez trzy tygodnie, rano naczczo, w ilości  $\frac{1}{4}$  litra dziennie.

Zawartość żołądka	ilość biał. kwaśn.	pept.	trawienie
Przed użyciem w. karlsbadzkiej, met. Leube'go	—	2,5	— nie trawi
Po leczeniu wodą karlsbadzką	—	2,4	— " "
Przed leczeniem wodą karlsb. białko po 5 kw.	znaczna	10,8	wyraż. " trawi
Po leczeniu wodą karlsbadzką " " 5 "	"	5,8	z. ślad n. trawi.

Podczas stosowania wody karlsbadzkiej stan znacznie się zmieniał. Jednego dnia okazywała się poprawa, drugiego pogorszenie. Mianowicie uporcezywe wymioty raz ustawały, drugi raz występowały i to po kilka razy dziennie; tak samo rzecz się miała z uczuciem palenia w żołądku, złym smakiem i brakiem łaknienia, które ostatecznie nieco się polepszyło; zaparcie stolca utrzymywało się stale.

5. T. K., student 25-letni. *Catarrhus ventriculi acidus*. Stosowano wodę karlsbadzką przez trzy tygodnie w ilości  $\frac{3}{4}$  litra.

Zawartość żołądka	ilość białka kwaśn.	pept.	trawienie szt.
Przed wodą karlsb. metodą Leube'go	—	5,7	— trawi po 23 g.
Po wodzie karlsbadz. " "	—	3,5	— nie trawi
Przed wodą karlsb. białko po 7 kwadr.	znaczna	23,3	wyraźne trawi po 8 g.
Po wodzie karlsb. białko po 7 kwadrans.	mała	12,2	ślad " " 7 g.

Trawienie żołądkowe białka w tym przypadku o tyle się polepszyło, że szybciej się kończyło. Zauważono w tym przypadku, że zawartość żołądka była w morfotyczne składniki, jak sarynę, śluz żółciowy, daleko uboższą po stosowaniu, niż przed stosowaniem wody karlsbadzkiej. Z przypadłości podmiotowych ustąpiło uczucie palenia, gniecienia w żołądku i zgagi, dalej uczucie rozdymania w jamie brzusznej i usposobienie hypochondryczne, tak, że chory uskarżał się jeszcze tylko na zaparcie stolca.

6. G. M., 25-letni gospodarz, nie doznający przypadłości gastrycznych. Stosowano zwykle dziennie po  $\frac{3}{4}$  litra ciepłej wody karlsbadzkiej przez sześć tygodni.

Zawartość żołądka	ilość białka kwaśn.	pept.	trawienie sztuczne
Przed w. karlsb. met. Leube'go	—	9,0	— trawi dobrze
Po wodzie " " " "	—	1,2 alk.	— nie trawi tylko z HCl
Przed w. karlsb. białko po 2 kadr.	znaczna	4,6	wyraż. trawi
Po wodzie " " " 2 "	mała	9,8 alk. 0	nie trawi tylko z HCl



Wydzielanie kwasu w tym ciekawym przypadku przez długie stosowanie wody karlsbadzkiej zostało zniesione; wydzielanie fermentu trawiącego jednak się utrzymywało. W przypadku tym sprowadzono sztuczny nieżył śluzowy żołądka. Jednak pomimo tak głębokich zmian w czynności żołądka, badany podmiotowo najmniejszych dolegliwości żołądkowych nie uciuwał.

Następne dwa przypadki dotyczą przepłukiwań wodą karlsbadzką.

7. P. K., 24-letni wyrobnik. *Stenosis pylori c. dilatatione et cat. ventriculi acido*. W zawartości żołądkowej odbywa się fermentacja masłowa, z tego powodu przepłukiwano co rano żołądek przez dwa tygodnie wodą Mühlbrunn.

Zawartość żołądka	ilość biał.	kwaśn.	peptony	trawienie szt.
Przed przepłukiwaniami	białko po 4 kw.	całkowita	39,0	b. wyraż. trawi po 3 g.
Po przepłukiwaniach	" 4 4 "	" "	8,0	śląd trawi po 12 g.

Wydzielanie więc kwasu żołądkowego zmniejszyło się. Uczucie palenia i gryzienia w dołku podsercowym ustąpiło; chory nietyle co przedtem obawiał się jeść, gdyż po spożyciu pokarmów nie uciuwał znacznych dolegliwości, które dopiero wówczas stawały się większemi, gdy przepłukiwań przez dwa lub trzy dni zaniechano.

8. P. Kr., 55-letnia kobieta, zameżna; *stenosis pylori c. dilatatione ventriculi majoris gradus*. W żołądku odbywa się fermentacja kwaśna, z tego powodu żołądek przez trzy tygodnie wodą karlsbadzką każdego rana dokładnie przepłukiwano.

Zawartość żołądka	ilość biał	kwaśn.	peptony	trawienie szt.
Przed przepłukiwaniami met. Leube'go	—	8,8	—	trawi dobrze
Po przepłukiwaniach	" "	5,4	—	n. tr. tylko z HCl
Przed przepłukiwaniami	białko po 2 kw.	znaczna	7,4	wyraż. trawi
Po przepłukiwaniach	" " 2 "	znaczna	3,4	śląd n. tr. tylko z HCl

Wpływ przepłukiwań na chemizm trawienia był tu ten sam co i w poprzedzającym przypadku, nadto zawartość żołądka przedstawiała w ciągu leczenia mniej kwasów organicznych, niż pierwotnie; palenie i ciśnienie w dołku podsercowym, jako też pragnienie stało się mniejsze; drgawki w kończynach stały się rzadszemi, a ciężar ciała podniósł się o 2 kilogramy.

Skutek więc dłuższego stosowania wody karlsbadzkiej na czynność żołądka uwidocznił się u osób tak chorych jakoteż zdrowych, wykazujących zawartość żołądkową kwaśną, w zmianach następujących:

a) Kwaśność zawartości żołądka znacznie się zmniejsza, a nawet po dłuższem stosowaniu wody karlsbadzkiej odczyn zawartości może się stać alkalicznym, błona śluzowa żołądka utracą zdolność wydzielania kwasu.

b) Wskutek tego chemizm trawienia słabnie, lecz ferment trawiący stale się wydziela.

c) Zawartość żołądka w morfotyczne składniki, jak śluz, komórki ziarniste, mikroorganizmy staje się pod wpływem wody karlsbadzkiej uboższą, a ilość samej cieczy żołądkowej staje się mniejszą, to znaczy, że wydzielina błony śluzowej się zmniejsza.

d) Podmiotowe przypadłości żołądkowe, jak zgaga, uczucie palenia, gnienienia, rozdymania, ustępują lub zmniejszają się, natomiast przy dłuższem stoso-

waniu wody karlsbadzkiej daje się czuć znużenie i osłabienie ogólne, przeważnie zaś w kończynach.

B) Do odmiennych wyników doprowadziło stosowanie wody karlsbadzkiej u osób z wydzieloną żołądka obojętną lub alkaliczną.

1. N. T., kobieta 40-letnia, zamężna. *Catarrhus ventriculi mucosus*. Stosowano codziennie wodę karlsbadzką w ilości  $\frac{1}{4}$  litra przy  $55^{\circ}$  C. przez 20 dni.

Zawartość żołądka	ilość biał.	alkaliczność	peptony	trawienie szt.
Przed wodą karlsb. met. Leube'go	—	0,9	—	n. tr. naw. z HCl
Po wodzie karlsb.	—	2,4 kwaśn.	—	n. tr. tylko z HCl
Przed wodą karlsb. białko po 4 kw.	znaczna	1,8	0	" " " " "
Po wodzie karlsb. " " 4 "	"	5,6	"	wyr. śl. tr. prawie zupeł.

W tym przypadku stosowanie wody karlsbadzkiej przywróciło prawie zupełnie zniszczony chemizm trawienia, co się objawiło podmiotowo korzystnymi zmianami objawów gastrycznych; łaknienie, przedtem aż do stopnia wstrętu do pokarmów upośledzone, poprawiło się zupełnie, nudności, odbijania śluzowe, ranne wymioty ustały, napady rozdymania okolicy żołądka i duszność, która przedtem chorą, szczególnie przy chodzeniu trapiła, nie powtarzały się więcej, stolec stał się regularny; chora utrzymuje, że jest tak zdrową, jak przed 2-ma laty, nim się niniejsza choroba rozpoczęła.

2. P. M., 29-letni artysta. *Catarrhus ventriculi mucosus*. Stosowano wodę karlsbadzką na przemian to zimną to ciepłą ( $55^{\circ}$  C.) w ilości  $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$  litra dziennie rano naczczo, przez 4 tygodnie.

Zawartość żołądka, metodą Leube'go oznaczona, wydała:  
Przed rozpoczęciem leczenia wodą karlsb. 0,4 alkalicz. trawi tylko po dodaniu HCl  
Po ukończeniu leczenia wodą karlsbadz. 2,4 kwaśności " " " " "

Chemizm trawienia więc nieco się polepszył i może być, że byłby się jeszcze lepszym okazał, gdyby stosowanie wody karlsbadzkiej było trwało krócej, niż 4 tygodnie. Zły smak w ustach i brak łaknienia ustąpiły, odbijanie i ciśnienie w żołądku ustało, lecz osłabienie, rozmaite uczucia w jamie brzusznej i zaparcie stolca pozostały.

3. W. G., kobieta 50-letnia, wieśniaczka. *Carcinoma ventriculi*. Stosowano wodę karlsbadzką przez trzy tygodnie w ilości  $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$  litra codziennie, rano naczczo. Przed stosow. w. karlsb. otrzym. met. Leub. zawart. słabo alk. nie tr. tylko z HCl  
Po stosowaniu " " " " " kwaśność 0,8 " " "

W czasie stosowania wody karlsbadzkiej miała chora łaknienie lepsze, a uczucie prężenia w okolicy żołądka ustąpiło, bolesność zaś przy dotyku okolicy żołądka i wątroby, ogólne osłabienie i zaparcie stolca trwale się utrzymywało.

Powyższe doświadczenia pouczają, że woda karlsbadzka w żołądkach, które utraciły zdolność wydzielania kwasu żołądkowego:

a) może do pewnego stopnia podnieść wydzielanie tegoż i polepszyć chemizm trawienia;

b) żołądek oczyścić od śluzu i składników morfotycznych;

c) znieść lub zmniejszyć objawy podmiotowe, jako to zły smak, brak łaknienia, odbijanie, ciśnienie i gniececie w żołądku.

### V. Dalsze badania wpływu wody karlsbadzkiej.

Wreszcie badano jeszcze, jak się przy leczeniu wodą karlsbadzką zachowują w żołądku pierwsze jej dawki, a jak ostatnie. W tym kierunku podjęte doświadczenia wykazały, że pierwsze dawki energiczniej działają na czynność żołądka, niż dawki stosowane pod koniec leczenia, jak to np. poucza następujący przypadek:

K. M., 25-letni wyrobnik nieżonaty; nie doznający wyraźnych przypadłości gastrycznych. Podawano codziennie rano naczczo dawkę 250 ctm. sześciennych wody karlsbadzkiej przy 55° C. przez 4 tygodnie i każdego tygodnia zachowanie się tej dawki w żołądku kontrolowano, aspirując zawartość żołądka po  $\frac{1}{2}$  godziny i poddając ją rozbiorowi chemicznemu.

Zawartość żołądka	kwaśn. siarczany	trawienie sztuczne
Przed rozpoczęciem leczenia po 250 w. k.	5,4 zal. opaliz.	trawi prawie zupeł.
W drugim tygodniu " " 250 " "	3,0 wyr. opal.	nie tr. tylko z HCl
W trzecim tygodniu " " 250 " "	1,6al. sł. zmac.	nie tr. nawet z HCl
W czwartym tygodniu " " 250 " "	4,0 " zmaczenie	" " " " "

Przed aspiracją zawartości żołądkowej, wlewano jak i we wszystkich powyższych przypadkach, wpród 100 ctm. sześciennych wody przekroplonej. Wynika z tych doświadczeń, że wydzielanie kwasu żołądkowego, zdolność trawienia zawartości żołądkowej i wessanie siarczanów w miarę dłuższego stosowania wody karlsbadzkiej stają się upośledzonymi, czyli, że woda karlsbadzka jest zdolna zupełnie usunąć stan podrażnienia żołądka, objawiający się wygórowanym chemizmem.

Co się tyczy wpływu wody karlsbadzkiej na oddawanie stolca, to przy ilości  $\frac{1}{4}$  lub  $\frac{1}{2}$  litra nie zauważono żadnego wpływu; dopiero ilość  $\frac{3}{4}$  litra sprawowała stolce i to nie więcej jak dwa wolne w ciągu dnia. Lecz wpływ  $\frac{3}{4}$  litra wody karlsbadzkiej nawet u tej samej osoby nie był zawsze stały, raz były stolce, drugiego dnia ich nie było. Szczegółowo miałem sposobność obserwowania wpływu wody karlsbadzkiej na stolec u 55-letniego chorego, J. H. kapelusznika, chorego na uporczywą kolkę wątrobową. Stolec występował dobrowolnie zaledwie co trzeci dzień i był twardy, zbity. Pół litra wody karlsbadzkiej, tak Mühlbrunn jako też Sprudel, nie wywoływały stolca;  $\frac{3}{4}$  litra sprawowały jeden stolec twardy (t. j. przyspieszyły wystąpienie stolca), jeżeli woda użyta była zimną, ciepła zaś okazała się u tego chorego bez wpływu na stolec. Przy stosowaniu jednego litra wody w 4 dawkach, w półgodzinnych odstępach, występował jeden stolec po trzeciej dawce, a drugi mazisty, w jedną lub dwie godziny po ostatniej dawce.

Przy tej sposobności muszę nadmienić, że podczas ośmiotygodniowego stosowania wody karlsbadzkiej zmniejszył się podłużny wymiar rozszerzonego, twardego i guzowatego pęcherzyka żółciowego ze 7 ctm na 3 ctm., konsystencja stała się mniejszą i bolesność bardzo się też zmniejszyła. Podczas stosowania wody karlsbadzkiej chory miał jeden napad kolki żółciowej.

Podobnie i zmiany w oddziaływaniu moczu występowały dopiero po użyciu 750 ctm. sześciennych wody karlsbadzkiej. Mocz taki po 3—5 godzinach, po użyciu tej ilości wody, stawał się obojętny lub słabo alkaliczny.

Tablica z doświadczeń nad wpływem wody

Przypadek chorobowy	Liczba porząd. doświadczenia	Ciepłota wody w stopniach Cels.	Ilość etm. sz. wody wprowadzonej do żołądka	Czas przebywania wody w żołądku do spoż. białka	Czas przebywania białka w żołądku	Ilość etm. sz. aspirowanej cieczy z żołądka po wlaaniu wody destylowanej	Jakość aspirowanej cieczy żołądkowej
I. L. W. 19-letni. Rysownik. Nie uskarża się na żadne przypadłości żołądkowe. Kwaśność pod wpływem wody karlsbadzkiej znacznie się wzmacnia, jeszcze i po godzinie, chociaż po tym czasie siarczany już znikają. Zdolność trawienia zawartości żołądka z początku zniesiona, wzmacnia się znacznie w miarę znikania soli z żołądka.	1	woda lodow.	100 woda destylow.	10 minut	—	300 wiano; 250 aspirow.	bladożółtawa, przejrzysta.
	2	55°	250 w. k.	1 kwadr.	—	100 wiano; 170 aspirow.	bezbarwna, opalizująca, śluzowa.
	3	55°	„	2 kwadr.	—	100 wiano; 133 aspirow.	bezbarwna, przejrzysta
	4	55°	„	3 kwadr.	—	100 wiano; 95 aspirow.	„ „
	5	55°	„	4 kwadr.	—	100 wiano; 101 aspirow.	„ „
II. Kr. M., 20-letnia; służąca. Przypadłości gastryczne znaczniejszego stopnia na tle hysterycznym. Białko, wprowadzone do żołądka, podwyższa kwaśność zawartości żołądkowej wyżej, niż sama woda karlsbadzka. Siarczany z wody karlsbadzkiej, przy równoczesnym działaniu białka, nieco później z żołądka znikają niż bez tegoż. Ilość peptonów (peptonizacja) w żołądku okazuje się mniejszą po wprowadzeniu wody karlsbadzkiej z białkiem, niż wtedy gdy białko samo zostaje w żołądku trawione.	6	55°	250 w. k.	2 kwadr.	—	100 wiano; 105 aspirow.	bezbarwna, mało opalizująca.
	7	—	—	—	2 kw.	100 wiano; 175 aspirow.	opalizująca, znaczna ilość kawałków białka.
	8	55°	250 w. k.	równocześnie	2 kw.	100 wiano; 165 aspirow.	bezbarwna, znaczna ilość kawałków białka.
	9	21°	„	„	2 kw.	100 wiano; 150 aspirow.	„ „
	10	55°	„	4 kwadr.	—	100 wiano; 90 aspirow.	bezbarwna, przejrzysta
	11	55°	„	2 kwadr.	2 kw.	100 wiano; 125 aspirow.	bezbarwna, znaczna ilość kawałków białka.
	12	55°	„	4 kwadr.	2 kw.	100 wiano; 122 aspirow.	bladowinna, znaczna ilość kawałków białka.
	13	55°	„	2 kwadr.	4 kw.	100 wiano; 98 aspirow.	opalizująca; mierna ilość strzępiastych kawałków białka.
III. T. P. 22-letni wieśniak. <i>Catarrhus ventriculi acidus</i> . Stosowano wodę karlsbadzką przez 4 tyg. w ilości 1/2—3/4 l. rano naczęzo. Wydzielina i kwaśność zawartości znacznie się zmniejszyła; peptonizacja z wolniała; mechanizm się przyspieszył; zawartość żołądka mniej obfita w morfotyczne składniki. Podmiotowo uczucie gniececia i palenia w żołądku mniejsze; lecz ogólne znużenie i zaparcie stolca nie ustąpiło.	14	woda lodow.	100 woda destylow.	10 minut	—	300 wiano; 390 aspirow.	opalizująca niebieskawą, strzępki żółte, komórki z jądrami.
	15	18°	100 woda destylow.	równocześnie	6 kw.	100 wiano; 245 aspirow.	cytrynowo-żółta, męt-nawa, znaczna ilość kawałków białka.
	16	woda lodow.	100 woda destylow.	10 minut	—	300 wiano; 350 aspirow.	blado-zielonkawo-niebieska bez strzępków żółtych.
	17	18°	100 woda destylow.	równocześnie	6 kw.	100 wiano; 135 aspirow.	blado-cytrynowo-żółta, mała tylko ilość kawałków białka.

karlsbadzkiej na czynność żołądka.

Stopień	Oddziaływanie na						Obecność żółci	25 etm. sz. zawartości żoład. strawiły krążek białka					
	alkalimności cieczy żoładkowej	kwaśności płynu w żoładku zawart.	kwas solny	siarczany	peptony	syntonina, (propepton)		śluz	bez zaszkwaśnienia kw. solnym	Oddziaływanie po trawieniu na		Oddziaływanie po trawieniu na	
										peptony	syntonin.	po zakw. kroplami kw. soln.	peptony
—	12.6	—	bardzo wyraź.	—	0	0	0	ślaby ślad	po 5 godz. wyraź.	—	po 5 godz. wyraź.	—	
10.4	—	—	—	mierne zmęc.	0	0	0	zaledwie ślad opalizacji.	niestr. po 24 godz.	0	niestr. po 24 godz.	0	
—	14.0	—	bardzo wyraź.	ślabe zmęc.	0	0	0	0	strawiono 0	ślud	strawiono 0	ślud	
—	16.0	—	„	0	0	0	0	0	po 4 godz. ślad	—	strawiono po 4 godz.	ślud	
—	16.5	—	„	ślud opaliz.	0	0	0	0	po 3 godz. „	—	po 3 godz. „	—	
—	5.8	—	wyraż. ślad	0	0	0	0	0	strawiono	wyraż.	—	strawiono	wyraż.
—	24.0	—	bardzo wyraź.	—	bardzo wyraź.	0	0	0	po 4 1/2 g.	—	—	po 4 1/2 g.	—
—	20.8	—	„	opalizacja	0	ślud	0	0	strawiono	wyraż.	—	strawiono	wyraż.
—	22.0	—	„	znacz. zmęc.	wyraż. ślad	ślaby ślad	0	0	po 20 godz. „	—	po 9 godz. „	—	
—	8.0	—	dość wyraź.	0	—	—	0	0	po 9 godz. ślaby ślad	—	po 9 godz. ślad	—	
—	17.2	—	wyraż.	0	wyraż.	wyraż.	0	0	strawiono	—	—	strawiono	—
—	20.8	—	bardzo wyraź.	0	bardzo wyraź.	bardzo wyraź.	0	0	„	—	—	„	—
—	11.2	—	dość wyraź.	0	wyraż. ślad	—	0	0	„	—	—	„	—
—	10.0	—	dość wyraź.	—	—	—	0	ślud	po 3 godz. wyraź.	—	po 3 godz. wyraź.	—	
—	26.4	—	—	—	bardzo wyraź.	—	0	obecna	po 3 godz. —	—	po 3 godz. —	—	
—	6.0	—	dość wyraź.	—	—	—	0	0	po 6 godz. dość wyraź.	—	po 2 godz. dość wyraź.	—	
—	10.0	—	—	—	wyraż.	wyraż.	0	ślud	po 9 godz. —	—	po 4 1/2 g. —	—	

## VI. Uwagi ogólne nad wynikami doświadczeń i sposobami stosowania wody karlsbadzkiej.

Uogólniając otrzymane wyniki z wpływu, jaki 250—750 ctm. sześciennych wody karlsbadzkiej na czynność narządu trawienia wywiera, należy powiedzieć.

a) Że woda karlsbadzka tak w czczym, jakoteż trawiącym żołądku, upośledza w pierwszej fazie chemizm trawienia, poczem dopiero następuje druga faza podniecenia czynności żołądka, trwająca kilka godzin.

b) Duże lub długo stosowane dawki wody karlsbadzkiej zniżają podniecony chemizm trawienia i mogą go zredukować, po dłuższym stosowaniu, *ad minimum*, podczas gdy małe dawki i niedługo stosowane wywołują podniecenie całej czynności żołądka. Woda więc karlsbadzka, przez krótki czas i w małej ilości stosowana, działa na żołądek jako środek miejscowo i w całości podrażniający (*irritans*), w większych dawkach i długo stosowana jako środek znużający, t. j. obniżający całkowitą czynność żołądka, tak, że w końcu zupełnie przestaje działać, t. j. podniecać żołądek, jak gdyby się tenże do tego leku przyzwyczaił.

c) Wydzielanie żółci i dostawanie się jej do przewodu kiszki podczas stosowania wody karlsbadzkiej okazuje się również podnieconem.

d) Ilość śluzu i nieprawidłowych składników morfotycznych (mikroorganizmy) wskutek stosowania wody karlsbadzkiej zmniejsza się, lub takowe zupełnie znikają z żołądka.

e) Na czynność jelit i narządu moczowego woda karlsbadzka wpływ wywiera, jeżeli się ją stosuje w ilości najmniej 750 ctm. sześciennych.

f) Objawy podmiotowe, tak zwane gastryczne pod wpływem wody karlsbadzkiej w przeważnej części przypadków zmniejszają się, lub ustępują zupełnie.

Dla leczenia praktycznego (balneoterapii) wynika ztąd, że w przypadkach chorobowego podrażnienia żołądka, objawiającego się znaczną wydzieliną i wysoką kwaśnością soku żołądkowego, co ma miejsce w przeważnej części przypadków chorób żołądka, należy używać większych dawek 500—750 ctm. sześciennych wody karlsbadzkiej i przez dłuższy czas; w przypadkach zaś upośledzonego chemizmu trawienia małych dawek, 250—500 ctm. sześciennych przez krótszy czas. W celu podziałania na odleglejsze narządy, jak jelita lub narząd moczowy, dokąd się składniki wody karlsbadzkiej dopiero pośrednio dostają, należy stosować większe dawki, przynajmniej 750 ctm. sześć.; mając jednak zawsze tę okoliczność na względzie, że przez używanie tych ilości wody karlsbadzkiej przez dłuższy czas, trawienie żołądkowe upośledzonym lub nawet zniesionem zostaje, zdaje się, iż w tych razach korzystnem jest przerywanie od czasu do czasu leczenie wodą karlsbadzką, by upośledzona czynność żołądka mogła powrócić do prawidłowego stanu.

Z powyższego okazuje się, że chcąc stosować ze skutkiem wodę karlsbadzką w chorobach żołądka, należy bezwarunkowo stan czynności tego narządu dokładnie poznać, mianowicie za pomocą powyżej podanych metod (woda lodowa i trawienie białka), gdyż tylko tym sposobem można się dowiedzieć, czy chemizm trawienia jest wygórowany czy upośledzony. Przy pomocy tychże samych metod musi lekarz, chcąc z korzyścią leczenie przeprowadzić, śledzić za zmianami

czynnościowemi żołądka, jakie woda karlsbadzka wywołuje, jeżeli bowiem nadmierna kwasność się obniżyła do prawidłowego stopnia, lub jeżeli alkaliczny sok zmienił się na kwaśny w dostatecznej mierze, w tej właśnie chwili leczenie ukończyć należy. Dalsze bowiem stosowanie wody karlsbadzkiej byłoby nietylko bezcelowe, lecz mogłoby łatwo chemizm trawienia zupełnie znieść, a mechanizm osłabić, jak to w powyżej przytoczonych doświadczeniach rzeczywiście miało miejsce. Nie znając wówczas tego zachowania się wody karlsbadzkiej, popełniono błąd taki, iż przez nadmierne stosowanie tej wody zniszczono zupełnie chemiczną czynność żołądka i już więcej przywrócić jej nie zdołano. Z objawów zaś podmiotowych nigdy lekarz nie może czynić wniosków pod względem czynności żołądka, narząd ten bowiem zupełnie przeciwne zbrocenia czynnościowe, jednymi i temi samymi uczuciami podmiotowemi okazywać może. Tak samo rzecz się ma np. z narządem wzroku, który przy rozmaitych zmianach chorobowych daje bardzo często takie same objawy podmiotowe. Dlatego też rozpoznawanie chorób ocznych nie polega na skonstatowaniu uczucia podmiotowego, lecz na zbadaniu przedmiotowem.

Okazuje się dalej z powyższych doświadczeń, że przestanki między pojedynczemi dawkami wody karlsbadzkiej muszą być dłuższe, niż kwadrans, szczególnie w drugiej połowie leczenia karlsbadzkiego, gdyż „karlsbadzki“ kubek wody, zawierający przeciętnie  $\frac{1}{4}$  litra, nie znika jeszcze po kwadransie, lecz co najwcześniej w pół godziny, a nadto przy powtarzaniu dawek, dalsze znikają później z żołądka, niż pierwsza.

Również i odstęp między użyciem wody karlsbadzkiej a śniadaniem musi być znaczny, przynajmniej 1—2 godzin wynoszący, gdyż działanie następcze wody karlsbadzkiej na błonę śluzową żołądka, o co właśnie chodzi w leczeniu, trwa całemi godzinami, a w stanach patologicznych tego narządu składniki wody można w nim znaleźć nawet po kilku godzinach, ztąd też w chorobach żołądka przed upływem dwóch godzin od chwili wypicia wody karlsbadzkiej, na spożycie śniadania pozwalać by nie wypadało. Tem mniej okazuje się właściwem wprowadzanie wody karlsbadzkiej do żołądka trawiącego, napełnionego pokarmami, a to z powodu, że woda karlsbadzka samą czynność trawienia żołądkowego upośledza. Wprowadzenie wody karlsbadzkiej do żołądka, napełnionego pokarmami, byłoby chyba wtenczas wskazane, gdyby chodziło o zniesienie peptonizacji w żołądku i o upośledzenie wessania w jelitach, jak to może mieć miejsce przy leczeniu otyłości. Natomiast okazuje się stosownem polecenie używania wody karlsbadzkiej w ilości  $\frac{1}{2}$ —1 szklanki na  $\frac{1}{2}$ —1 godziny przed jedzeniem, w przypadkach braku łaknienia, gdyż ta ilość wody w drugiej fazie swego działania podnieca czynność żołądka i pobudza rzeczywiście często łaknienie.

Powyższych wyników farmakodynamicznych i terapeutycznych nie przypisuję wodzie karlsbadzkiej jako takiej, lecz solom w niej zawartym, działającym zbiorowo, które po większej części i w innych wodach mineralnych się znajdują; życzyć by też należało, aby w podobny sposób i inne środki solne, jakoteż wody mineralne pod względem ich wpływu przedmiotowego na pojedyncze narządy zbadanemi zostały. W ten tylko przedmiotowy sposób można będzie znaleźć pe-

wniejsze wskazania, przeciwwskazania, racjonalne sposoby użycia i prognostyczne wskazówki przy stosowaniu pewnej wody mineralnej.

## VII. Wpływ wielkich dawek wody karlsbadzkiej na ustrój.

W moich doświadczeniach używałem co najwięcej 750 ctm. sześciennych wody karlsbadzkiej. Większych ilości obawiałem się stosować, gdyż należało się spodziewać znacznego upośledzenia czynności żołądka, a nadto chorzy sami stanowczo się wzbraniali brać większe dawki, które sprawiały przepelnienie i gnienienie w żołądku. W Karlsbadzie jednak chorzy wielokrotnie o wiele większe ilości wody używają, bo często po 8 kubków (= 2 litr.) i więcej, każdego rana; a w przeszłych wiekach używano kolosalnych ilości dochodzących do 55 kubków każdego rana. Z takimi ilościami obecnie nie łatwo uskutecznić doświadczenia na ludziach, nie chcąc wejść w kolizyję z kodeksem karnym. W owych jednak czasach należały te kolosalne dawki do zwykłej metody leczenia, a będzie to dla każdego lekarza rzeczą pouczającą poznać wpływ tych ogromnych ilości wody na czynność całego ustroju, zwłaszcza, że spostrzegane objawy przez ówczesnych wiarygodnych lekarzy-autorów dość dokładnie zanotowanymi zostały.

W r. 1853 uskutecznił D-r Porges (*Physiologische Analysen Karlsbader Heilquellen*) na czterech osobach (jedna zdrowa, jedna dotknięta kamieniami żółciowymi, a dwie przewlekłym zaparciem stolca), obserwacje przy samem źródle, podając im przez 4 tygodnie w pierwszych dniach po 4, w dalszych po 8—9 kubków (2 litry) wody ze źródła Mühlbrunn. Między objawami, notowanymi codziennie przez autora, znajdujemy następujące: przy użyciu 4 kubków szczególnych objawów zauważyć jeszcze nie można było, dopiero po dalszych większych dawkach wystąpiły: z początku podwyższenie łaknienia i pragnienia, poczem nastąpił brak łaknienia, aż do odrazy do pokarmów i wody karlsbadzkiej, nudności, odbijania, skłonność do wymiotów, nawet niekiedy i same wymioty, uczucie palenia, gnienienia lub pełności w żołądku, nawet bolesność w okolicy żołądka. Te objawy, zdaje się wtenczas nastąpiły, gdy wydzielanie kwaśnego soku żołądkowego wskutek działania wody karlsbadzkiej zniesionem zostało. W pierwszych dniach stosowania wody karlsbadzkiej stolec nie następował, tylko zauważano ciągle przelewanie w jamie brzusznej; dopiero po kilku dniach następowały dwa lub trzy razy dziennie stolce maziste, zwykle cisawe a nawet krwawo zabarwione, poczem, w dalszym ciągu użycia wody karlsbadzkiej, pomimo picia 8—9 kubków, obserwować się dawało to rozwolnienie to zaparcie stolca, niekiedy do tego stopnia, że do wywołania wypróżnienia trzeba było jeszcze używać soli karlsbadzkiej. Mocz już w pierwszych dniach utracił oddziaływanie kwaśne. Z objawów podmiotowych były charakterystyczne: bóle głowy rozmaitego stopnia, złudzenia wzroku, ogólne znużenie, bolesne uczucie w różnych częściach ciała; przytem ogólne usposobienie hypochondryczne. W ostatnim (4-tym) tygodniu nie można było chorych nakłonić do dalszego picia wody karlsbadzkiej. Te wszystkie objawy niekorzystne ustępowały jednak po 2—3 tygodniach po ukończeniu stosowania wody karlsbadzkiej.

Najlepszy obserwator-lekarz cieplic karlsbadzkich, D-r B e c h e r. opisuje w dziele z r. 1789 „*Neue Abhandlungen über Carlsbad*“ przeszło 46 historij chorób, z których okazuje się, że stosował on 8—14 (u dzieci 5—6) kubków wody karlsbadzkiej z rana naczczo, a przed stosowaniem większych dawek chorych i ówczesnych lekarzy przestrzega. O skutkach tych ilości (5 litrów) wody karlsbadzkiej dowiadujemy się na str. 504: „Chociaż u poważnej części chorych Sprudel sprawia bardzo dobre łaknienie, to zdarzają się znów tacy, którzy na brak łaknienia się skarżą i od lekarza leków żołądkowych żądają“.... „Użycie Sprudla w pierwszych dniach wywołuje zwykle wymioty, przez co nietylko wydała się użyta woda, lecz także śluz i kwas. Przy dalszem stosowaniu, przebijają się woda stolcem i zabiera ze sobą takie ilości stwardniałych zanieczyszczeń, że się chory dziwi, w jaki sposób się to wszystko w jelitach pomieścić mogło. W następnych dniach występuje stolec wodnisty, bywa on często i mazisty, polyskujący, jakby ze rdzą zmieszany; często znajdują się w nim całe kawałki śluzu. Podczas leczenia doznają tacy chorzy i po dwakroć podobnej biegunki, która 1—2 dni trwa i zielono-żółta materyja z takim uczuciem pieczenia w stolcu odchodzi, że i przy chodzeniu i przy siedzeniu sprawia dolegliwości, a to jest zwykle dobry znak; biegunka ta zwykle sama z siebie ustaje“. Lecz pomimo tego opisanego skutku używał jeszcze B e c h e r dodatku do wody soli karlsbadzkiej (2 uncyje) w celu wywołania stolca, jeżeli takowy i po tak znacznej ilości wody nie następował. Dlatego powiada na innem miejscu str. 497: „Jest to ogólne mylne zapatrywanie się, jeżeli się sądzi, że działanie wody karlsbadzkiej przeważnie na przeczyszczeniu stolcem zależy. Są bowiem chorzy, u których stolec po 15—20 kubkach wywołać trudno, i którzy pomimo tego sądzą, że to uskutecznią przez powiększenie ilości wody; lecz doświadczenie poucza, że u tego, u którego 15—18 kubków nie ma skutku, i 30 kubków niczego nie dokáže“.

Sto pięćdziesiąt lat znów temu, kiedy to stosowano trzydniową ciągłą kąpiel szprudlową, aż do wystąpienia wyprysku sączącego (*corrosio*), jako też godzinami trwającego skrapiania ogolonej głowy wodą szprudlową (*Treft*), picie wody karlsbadzkiej dochodziło do kolosalnych rozmiarów. W książce niemieckiej, z roku 1630, wydanej w 7-u wydaniach przez autora D. Johan Stephan Strohlberger, *Kayserl. Baad-Medicus*, znajdują się następujące przepisy stosowania wody karlsbadzkiej. Picie wody ma być przedsiębrane przez 15 dni w okresach pięciodniowych w następujących ilościach:

Pierwszego dnia	11—21	kubków	} Trzy razy po kolei powtórzyć.	
Drugiego	„	15—31		„
Trzeciego	„	21—41		„
Czwartego	„	25—51		„
Piątego	„	19—41		„

Po takich trzech okresach następowała dopiero kąpiel również przez dni 15, dwa razy dziennie.

O skutkach tych kolosalnych ilości wody opowiada ten autor: W pierwszych dniach istnieje tylko małe pragnienie i przeważna część chorych staje się „żarłoczną“. Woda sprawia wiele odbijania i przelewania, a nawet wymioty, co



ma być wodzie właściwym i należy uważać jako dobry znak, gdyż wskutek tego wychodzi wiele śluzu. Ilość wymiotowanej wody należy jednak znów taką samą ilością wody przez picie uzupełnić. Następnie występują silne poty; zwykle powstaje rozwolnienie, tak, że ostatecznie tylko czysta woda stolcem wychodzi „tak czysta, jaką wypito“. Nim jednak do tego przyjdzie, występują silne odbijania, tak, że i „do trzeciego domu łoskot słychać“, a brzuch się wzdyma, „jak bęben“, poczem występują wiatry i stolec, co jest dobrem dla chorego, aby nie przyszło do silnego wzdęcia i brzuch „jak bęben nie pękł“. Wydzielanie moczu, koloru jasnego jak woda, bywa bardzo obfite. „Część użytej wody wchodzi do członków i sprawia w przeciągu kilku dni obrzęk lub rozdęcie tychże, jako dobry znak, że prawie dość wody wypito, i że można się udać do kąpieli, co u niektórych 5-go, 7-go, 9-go u innych 11-go lub 14-go dnia się okazuje i dobrym znakiem jest. Przeciwnie ci, którzy nic podobnego nie doznają, mało korzyści z picia spodziewać się mogą“.

Z książki zaś Fabiana i Sommer'a, *Philosophiae et medicinae doctor. Anno 1580*, dowiadujemy się, że woda szprudlowa była wnoszona w konewkach, zawierających 10 kubków, do pomieszczeń chorych i rano naczeczko pita; takich konewek wypijał chory rano nawet sześć, co sam Sommer uważa za wielką ilość. Łatwo pojąć, że wprowadzenie tak ogromnych ilości wody gorącej naraz do układu naczyniowego musiało na narząd krążenia i oddechania wywrzeć ogromny wpływ, wskutek nagłego silnego podwyższenia parcia bocznego, i chorych ze zboczeniami w tych narządach nieraz przyprawić o utratę życia, o czym rzeczywiście autorowie ci wspominają, a w celu zapobieżenia tej ewentualności, przygotowywano zawsze wprzód chorych do leczenia wodą karlsbadzką przez upust krwi w połączeniu z użyciem silnych środków przeczyszczających. Ztąd też wzrosła obawa i dotąd utrzymujące się wygórowane mniemanie u laików o sile wody karlsbadzkiej.

### VIII. O ciepłocie stosowanej wody karlsbadzkiej.

Co się tyczy ciepłoty wody karlsbadzkiej, to tak dawni jako też obecni lekarze uważają jako dogmat, iż pić ją należy taką, jaką ze źródła zaczerpnięta się przedstawia, prawdopodobnie w tem mniemaniu, jakoby źródła karlsbadzkie umyślnie do leczenia chorób utworzonymi zostały i dlatego w nich niczego zmieniać nie wolno. Że woda wogóle przy 72° C. ścina białko, że w Szprudlu jajo ugotować można, że ciepłota 55—60° C. znosi działanie pepsyny w roztworze, że dłuższe stosowanie płynów u zwierząt przy 45—55° C. sprawia zwyrodnienie mięsiste błony śluzowej żołądka, są to fakta doświadczeniami stwierdzone. Również każdemu praktycznemu lekarzowi w Karlsbadzie wiadomem jest, że woda karlsbadzka (szprudlowa) gorąca już po kilku dniach wywołuje przypadłości gastryczne, a po dłuższym czasie wstręt do dalszego jej picia i upadek odżywiania. Dlatego woda karlsbadzka, będąca już sama gryzącą z powodu swej alkaliczności, nie powinna być przy wyższej ciepłocie używaną jak co najwyżej 55° C., a najstosowniej przy 50° C., jeżeli wogóle nie ma przeciwwskazania do stosowania wody gorącej. Do tej też ciepłoty należy przesyłaną wodę flaszkową przy użyciu domowym ogrzewać, wkładając flaszkę wprost do naczynia napełnio-

nego wodą wrzącą, a nie bezpośrednio ogrzewając wodę nad płomieniem wskutek czego węglan kwaśny mógłby się zamienić na obojętny. Chcąc być dokładnym, można polecić ogrzanie wody ze źródła Mühlbrunn do 50° C., Schlossbrunn do 52° C., a ze Sprudla do 55° C.. Wprawdzie w doświadczeniach moich, wyżej przytoczonych, okazuje się, że u przeważnej liczby osób ciepła woda karlsbadzka silniej pobudza czynność żołądka, niż zimna, lecz są i takie przypadki, gdzie rzecz ma się przeciwnie. To też kwestyję tę muszą jeszcze dalsze doświadczenia kliniczne rozstrzygnąć.

## DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY.

### 20. Götze. O poronnym przebiegu tyfusu brzuszego przy leczeniu naftaliną.

Skrócenie przebiegu chorób gorączkowych, a zarazem uniknięcie mogących się rozwinąć w następstwie powikłań, oddawna uważanem jest przez klinicystów, zwłaszcza ze szkoły wiedeńskiej, za cel upragniony, dla osiągnięcia którego rozmaitych próbowano środków, szczególnie w tyfusie brzuszonym, który z powodu długiego przebiegu naraża chorych na większe niebezpieczeństwo. Z różnych środków w tym celu używanych, tylko jodek potasu sam lub z jodem w roztworze i kalomel, z powodu swych własności dezynfekcyjnych, zdają się na kanał pokarmowy, a następnie na cały ustrój, w przebiegu tyfusu pewien korzystny wpływ wywierać. Według Rossbach'a jeszcze lepiej to zadanie wypełnia naftalina, dezynfekuje bowiem doskonale zawartość kanału kiszkiowego. Małe dawki, stosowane początkowo (1884 roku) przez Rossbach'a, niezbyt świetne dały wyniki, dla tego też w ciągu następnej epidemii tyfusu używał on wraz z Götz'em większych (1 grm. *pro dosi*, 5 grm. *pro die* dla dorosłego, a niekiedy 6—7 grm.). Gdzie wymagała wysoka gorączka, dawano antypirynę, która, jak wiadomo, na przebieg tyfusu nie wpływa. W cięższych przypadkach stosowano kąpiele zimne. Z 35 spostrzeganych przypadków tyfusu brzuszego, w 32 używano naftaliny aż do zupełnego zmniejszenia się śledziony, przyczem chorzy zużywali 70—150 grm. naftaliny. Środek ten dobrze wogóle był przez chorych znoszony, wymioty rzadko wywoływał, zwiększał za to łaknienie. Częstość wypróżnień zmniejszała się zwykle do 1—3 dziennie, niekiedy trzeba było dawać olej rycynowy, a w trzech tylko przypadkach makowiec, z powodu biegunki. Ból w okolicy kiszki ślepej zmniejszał się zwykle na drugi dzień po użyciu naftaliny. Jeżeli po ukończeniu tyfusu chorzy przyjmowali dłużej naftalinę, zwykle wtedy powstawała u nich biegunka.

Mocz przy zadawaniu tego środka nabiera koloru czarnego przy dłuższem staniu, nie zawiera jednak więcej białka niż zwykle w chorobach gorączkowych. Co do samego przebiegu choroby, to autor zaznacza, że naftalina w 3-ch przypadkach przerwała takową tak, że już drugiego dnia chorzy nie mieli wcale gorączki. Zwykle przebieg ograniczał się do 6—10 dni, nigdy dłużej nie trwał nad dni 16.

W innych znowu przypadkach przebieg trwał czas zwykły, lecz *febris continua continens* drugiego okresu znacznie była krótszą, a *stadium amphibolum* cokolwiek dłuższem. W niektórych formach tyfusu żadnej zmiany w przebiegu nie zauważono, lecz i wtedy nawet naftalina działała korzystnie, albowiem gorączka łatwiej pod działaniem odpowiednich środków ustępowała i zwolnienia ranne były daleko znaczniejsze. Wogóle autor zauważył, że małe dawki antypiryny obniżają znacznie ciepłotę przy jednoczesnem użyciu naftaliny.

Niekiedy po znacznem obniżeniu, ciepłota ciała napowrót się podnosi, w innych znów razach występują recydywy. Tak np. z trzech chorych, używających naftaliny z przerwami, dwóch dostało recydywy z 7-dniowym przebiegiem, jeden dwa razy długą recydywę przebywał.

Śmiertelność przy użyciu naftaliny bardzo była nieznaczna; trzy zejścia śmiertelne spowodowane były przez ciężkie powikłania, jako to zapalenie błonico-we pęcherza, pochwy i kiszki, zapalenie płuc krupowe, lub zapalenie płuc nieży-towe z błonią tchawicy. Śmiertelność przeto wynosi 2,8%, a liczba złagodo-nych i skróconych przebiegów 50%.

(*Zeitschr. f. kl. Med.* Tom IX. Z. I. 1885).

A. Malinowski.

## Wiadomości bieżące.

Warszawa. Prof. Ho yer, z powodu jubileuszu 25-lecia profesury, wybrany został na człon-ka honorowego Towarzystw lekarskich Wileńskiego i Kaukaskiego.

— Zmarł w d. 18 b. m. w Nowym Dworze (powiat Warszawski) nestor polskich farma-aceutów, magister Farmacji Szymon Fabian, w wieku lat 82. W aptece jego, którą założył w Nowym Dworze w r. 1833 kształciła się znaczna część aptekarzy polskich. Przed kilku laty obchodzono uroczyste jego jubileusz 60-lecia zawodu. Zmarły prócz ogłoszenia kilku prac specjal-nych, zasłużył się głównie wydaniem pierwszej farmacji po polsku, która wyszła w 2 wydaniach (1835 i 1852).

Kraków. Zmarł tu w d. 16 b. m. asystent kliniki lekarskiej D-r Alfred Wolfram, autor prac: Zachowanie się ciężaru ciała w chorobach gorączkowych ostrych (*Gaz. Lek.* 1883). Przy-padek tętniakowego prawdopodobnie wrodzonego rozszerzenia tętnicy płucnej. Miażdżycza gałęzi tętnicy płucnej znacznego stopnia (*Gaz. Lek.* 1883). Przypadek do nauki o samoistnem znużeniu serea (*Przegl. lek.* 1884). O znaczeniu rozpoznawczem prątków gruźliczych (*Przegl. lek.* 1884).

Frankfurt nad Menem. Nagrodę imienia Sömmeringa, jaką tutejsze Towarzystwo natu-ralistów (Senkenberga) co lat 4 udziela za pracę z dziedziny fizjologii, przyznano prof. anatomii w Kiel, W. Flemingowi za pracę: „Zellensubstanz, Kern und Zelltheilung“.

**Komitet kasy wsparcia** podupadłych lekarzy oraz wdów i sierót biednych po lekarzach pozostałych.

S. p. Jan Bęciewicz, doktor medycyny, niegdyś członek czynny Towarzystwa Lekarsk. Warszawskiego, zmarły w roku 1865, zapisał temuż Towarzystwu, między innymi, kapitał 7,500 rs., przeznaczając procent po 6% na coroczne udzielanie wsparcia 5-ciu wdowom po lekarzach pola-kach wyznania chrześcijańskiego, a w braku takowych, wdowom po lekarzach innych wyznań.

Komitet kasy wsparcia, działając z upoważnienia Towarzystwa Lekarskiego, zawiadamia osoby interesowane, że w dniu 12 (24) Czerwca r. b., jako w dniu imienin testatora, udzielone będą z pomienionego legatu wsparcia 5-u niezamożnym wdowom po lekarzach—każdej po rs. 90.

Wdowa po lekarzu, któryby życzyła ubiegać się o rzeczone wsparcie, winna być przedsta-wioną komitetowi przez jednego z jego członków, którymi są: w Warszawie zamieszkali: prezes ko-mitetu d-r Gepner Bolesław, wice prezes d-r Rogowicz Jakób, członkowie komitetu d-r Chmielewski Konrad, d-r Kryże Władysław, d-r Modrzejewski Edmund, d-r Mar-kiewicz Stanisław, d-r Portner Szymon, d-r Sokołowski Alfred, d-r Siewruk Teofil, d-r Szokalski Wiktor, radcowie prawni: mecenas Thiemé Karol i rejent Zawadzki Stan-islaw, na prowincyi zaś pp. inspektorowie lekarscy przy rządach gubernijalnych, lub ich zastępcy, a mianowicie: w Kaliszu d-r Merkel Julijusz, w Piotrkowie d-r Mianowski Ksawery, w Radomiu d-r Rewoliński Teofil, w Kielcach d-r Lewiński Marceł, w Lublinie d-r Kwaś-niewski Julijusz, w Siedlcach d-r Maluszycki Ignacy, w Płocku d-r Ostrowski Władysław, w Łomży d-r Londyński Roman, w Suwałkach d-r Kosiniński Stanisław.

Każdemu z liczby wyżej wymienionych członków służy prawo przedstawienia jednej kandy-datki, z pomiędzy których komitet, przez głosowanie tajne, wybierze 5 wdów po lekarzach i o przy-znaniu im wsparcia z legatu d-ra Bęciewicza, stosownie do zastrzeżenia w testamentie uczy-nionego, ogłosi w pismach publicznych.

Przedstawienia od członków komitetu ze szczegółowemi wiadomościami o wieku, położeniu familijnem i środkach do utrzymania życia kandydatek — oczekiwane będą najpóźniej do dnia 3 (15) Czerwca r. b.

Na żądanie udzielane są bliższe informacje w biurze komitetu w Warszawie (ulica Niecała nr. 7) na prowincyi zaś w biurach Pp. inspektorów lekarskich gubernijalnych.

Z upoważnienia Towarzystwa, sekretarz stały, D-r Szokalski.

Do dzisiejszego N-ru „Gaz. Lek.“ dołącza bezpłatnie dla wszystkich prenumeratorów „Katalog nowych dzieł lekarskich“ za miesiąc Marzec 1885 r. księgarni E. Wendego i S-ki.

# NOWE MIASTO NAD PILICĄ

(gub. Piotrkowska, pow. Rawski.)

## ZAKŁAD WODOLECZNICZY

**Racyjonalna hydroterapija.**—kąpiele ciepłe, słone, aromatyczne, rzeczne,—wody mineralne, gimnastyka. Leczenie elektrycznością, mlekiem, kefirem.

**Gabinet elektryczny** zaopatrzony w przyrządy do specjalnego leczenia. **Scisty internat** i eksternat; dyjetetyczne stołowanie. Obok zakładu internat i restauracyja dla starozakoonych.

Utrzymanie całodzienne z leczeniem i kąpielami, w pokojach wspólnych od Rs. 1 kop. 50. w pokojach oddzielnych od Rs. 3.

**Komunikacyja** koleją żelazną Warsz.—Wiedeńską przez Skierniewice. lub Iwangrodzką-Dąbrowiecką przez Opoczno.

Szczegółowe objaśnienia i cenniki w Warszawie w Aptecce H. Kucharzewskiego, Senatorska 480.

Lekarze Zakładu **Jan Bieliński, Leon Rzecznowski.**

12—2

## Stacyja lecznica Tarasp-Schuls.

ENGADINE.

SZWAJCARYJA

na 4000 stóp nad poziomem morza.

Sezon w Kurhausie Tarasp rozpoczyna się 1 Czerwca. Najbliższa stacyja kolei: Landeck w Tyrolu, zkąd przybywa się do Tarasp-Schuls w 8 godzin; droga nie prowadzi przez wąwozy!

### ŚRODKI LECZNICZE.

Źródła alkaliczno-słone. lub siarczano-sodowe. bardzo skuteczne, zawierające podobne części składowe jak Karlsbad, Kissingen, Marienbad i Vichy, ale posiadające więcej soli i gazu kwasu węglanego. 2) Źródła żelazne, kwaśne, proste i alkaliczno-słone. 3) Kąpiele alkaliczne żelazne, z doskonałym systemem ogrzewania; kąpiele te można brać w Kurhausie, w Schuls z są tylko kąpiele żelazne. 4) Wysokie i osłonięte położenie miejscowości Tarasp-Schuls sprzy w wzmacniającemu i pobudzającemu działaniu klimatu alpejskiego i nadaje jej wyższość niezaprzączoną nad wszystkimi miejscowościami tego rodzaju w Europie. Hotel „Kurhaus Tarasp“ znajdują się w bliskości źródeł i jest osłonięty od wiatrów; posiada ładny ogród. W Schuls hotele: Nouveas et Ancien Belvédère, Hôtel de la Poste, Hotel Könz. W Vulpera hotele i pensjonaty: Steine-Waldhaus Belle-vue, Conradin, Tell, Vanoss. Pomieszczenie dla 1000 osób, ceny dostępne dla wszystkich. —Lekarze: Dr Ed. Killias, Dr S. Perniseh, Dr O. à Porta. Skład główny wód: stacyj. Landquart przy Coire.

Składy S. T. Heyl et Cie w Berlinie, dla Niemiec północnych i Polski przez Włochy.

H. 1037. Q.

6—2

## APTEKA M. SOŁTYKIEWICZA

DZIERŻAWIONA PRZEZ

## BOLESŁAWA BUKATEGO

ulica Graniczna Nr. 10 w Warszawie.

Mam zaszczyt zawiadomić, że przygotowuję **specjalnie** następujące przetwory lecznicze które zresztą zostały już wypróbowane przez wielu w Szanownych Panów Doktorów.

**1. Jodoformium desodoratum.** Jodoform. odwoniony za pomocą **mojej metody**, nie nie traci pod względem skuteczności leczniczej a zapach stale posiada bardzo przyjemny. Wielu Szanownych P. Doktorów przekonało się, że moja metoda odwaniania jodoformu przewyższa wszelkie inne podziśdzeń znane. Przepisywać go można w różnej postaci, a mianowicie: w kryształach, proszku, maści, świeczkach, galkach i t. d. Cena taka sama, jak jodoformu w zwykłego.

**2. Ziółka** przeczyszczające na sposób **Chambarda** co do składu swego w niczem się nie różniące od oryginalnych, znanych pod nazwą „Thé purgatif de Chambard“; działają w sposób niezawodny a zarazem bardzo łagodny we wszelkich cierpieniach, tak ostrych, jak przewlekłych, w których idzie o działanie wypróżniające. Cena dozy wraz z pudełkiem kop. 75.

**3. Kataplazm płócienny z lnianego siemienia** znany pod nazwą **Hamilton**, w niczem się nie różni od oryginalnego. Po licznych próbach, dokonywanych przez wielu Szanownych Panów Doktorów, tak w praktyce prywatnej jako też w Szpitalach Warszawskich, uznany został za środek leczniczy bardzo praktyczny i niezmiernie skuteczny. Pudełko zawierające sześć sztuk i odpowiednią ilość ceratki nieprzemakalnej kosztuje kop. 75. Można również nabywać go w pojedynczych sztukach po kop. 15.

z poważaniem

**B. BUKATY.**

**ANEMIA  
BEZKRWISTOŚĆ**

**WYLECZENIE SZYBKIE  
TYCH CHORÓB  
PRZEZ UŻYCIE**

**BLĘDNICA  
BLADA CERA**

# PIGUŁEK VALLETA

ZATWIERDZONYCH PRZEZ AKADEMIĄ MEDYCZNĄ PARYŻKĄ

**PILULES DE VALLET**

**PRAWDZIWE PIGUŁKI VALLETA NIE SĄ POSREBRZANE**

są białe i na każdej wypisane jest nazwisko Valleta.

**BLĘDNICA  
BIAŁE UPŁAWY**

Nie należy przyjmować  
flakonika nie mającego na  
etykiecie mego podpisu i  
adresu: 19, rue Jacob.  
Sprzedaje się we wszyst-  
kich aptekach.

*Vallet*

**ANEMIA  
ZUBOŻENIE KRWI**

## INHALATOR LIMOUSIN'A



Wdechania tlenu są bar-  
dzo skuteczne przy duszno-  
ści, błędnicy, dychawicy,  
niedokrewności, w pew-  
nych postaciach suchot płu-  
nych, przy niestrawności  
(*dyspepsji*), przy cukrzycy,  
cholerze i białkomoczu.

Przyrząd zwyczajny  
bez balonu po . . . 65 fr.

Przyrząd z balonem 95 „

Przyrząd całkowity do przygotowania i wdechania tlenu 130 „



W aptece Limousina, 2 bis rue Blanche w Paryżu. w Warszawie we wszystkich lepszych aptekach

## PAPIER FAYARD et BLAYN

PARYŻ, rue Saint-Merry 30.

Leczy: katary, choroby piersiowe, reumatyzmy, oparzenia i nagniotki.

ZAKŁAD KEFIROWY

**Dr. Wł. Wyszyńskiego**

Róg Kruczej i Alei Jerozolimskiej Nr. 9.

Otwarty codziennie od god. 7 do 2 i od 4 do 7 po południu.

Filija Zakładu w Ciechocinku, będzie otwartą w willi „Orijon“ od 20 Maja b. r.

Kefir po cenach zakładowych sprzedaje się w Aptekach W. P.: Barcza—  
Marszałkowska, Bierütimpfla i Gessnera—Al. Jerozolimskie, Kucharzewskiego—  
Senatorska, Turskiego—Karmelicka i Ziemińskiego—Marszałkowska.

W Ciechocinku: w Kiosku wód mineralnych W. p. Kucharzewskiego.

# ZAKŁAD LECZNICZO-KĄPIELOWY S Ł A W I N E K

Wody mineralne żelaziste naturalne

(o trzy wiorsty od Lublina)

otwarty od 20 Maja do 20 Września.

**Zarządzający Zakładem D-r Podgórski.**

Komunikacyja nader ułatwiona omnibusami zakładowemi, kursującemi kilka razy dziennie. Wanny nowe miedziane, sposób ogrzewania ulepszone, kąpiele rzeczne, prysznic. Mieszkania umeblowane wygodnie, restauracyja, bilard, czytelnia, sala balowa, gimnastyka, lekarz zdrojowy na miejscu. Wody mineralne naturalne i sztuczne wszelkiego rodzaju.

Długoletnie doświadczenie i świeżo dokonany z wszelką ścisłością rozbiór chemiczny, wykazały, że wody Sławinkowskie, użyte tak wewnątrz jak i w kąpielach, skutecznymi są w następujących chorobach: w blednicy, niedokrwistości, niezżytach przewlekłych żołądka i kiszek, krwotokach z nich, hemoroidach, zapaleniu przewlekłem rdzenia pacierzowego, również w chorobach kobiecych, jako to: w niezżytach wszelkiego rodzaju macicy, braku i utrudnieniu czyszczeń miesięcznych, w białych upławach, niepłodności, w niezżytach i kureczach pęcherza, nareszcie przeciwko zmazaniom nocnym, niemoocy męzkiej i ogólnemu osłabieniu.

Administracyja Zakładu ma honor upraszać W. W. P. lekarzy, o zaopatrzenie wysłanych przez nich do wód Sławinkowskich chorych w stosowne instrukcyjy przez nich podpisane, tak dla dokładnej statystyki jak i dla zastosowania się do nich.

6—1

Gub. **SOLEC** Pow.  
Kielecka. **SOLEC** Stopnicki.

Najsilniejsze wody siarczano-słone jod zawierające,

Sezon od 20 Maja do 15 Września

**Kąpiele mineralne, mułowe, masaż, leczenie elektrycznością.**

Droga do Kielc koleją, z Kielc do Solca szosą mil 8, karetką pocztową.

6—1

5 godz. od Warszawy 1 g.  
od Lublina, 4 wiorsty od  
st. Nałęczów dr. Nadwiśl.

## NAŁĘCZÓW

Apteka, telegraf, poczta.  
Omnibusy i powozy ze sta-  
cyi, na pociągi pocztowe..

**ZDROJOWISKO ŻELAZISTE-KĄPIELE BŁOTNE,**

Sezon letni od 1-o Maja

**Zakład przyrodolecznicy dla chorych chronicznych**

Cały rok otwarty.

Miejscowość zdrowa i malownicza, wykwintne salony do zabaw i przyjęcia gości, 150 pokoi mieszkalnych wygodnie urządzonych i umeblowanych dla internów, liczne wille prywatne w okóło zakładu. **Stofowanie dyjetetyczne** pod nadzorem lekarzy. Środki lecznicze: 1) **Zródła żelaziste** (szczawa żelazista) do picia oraz kąpeli, w łazienkach specjalnie urządzonych i ogrzewanych podług wypróbowanych metod. 2) **Kąpiele borowinowe Nałęczowskie**, z borowiny żelazistej (Eisenmoor). 3) **Instytut wodolecznicy**, (hydropatyczny) specjalnie urządzony (urządzenia do kuracyi w mieszkaniu chorych). 4) **Kąpiele igliwowe** (z igliwia miejscowego jako też Krynickiego i Reichenhallskiego oraz parowe i wszelkie mineralne sztuczne). 5) Wszelkie **wody mineralne naturalne i sztuczne**. 6) **Kumys** (kobyli) i Kefir, mleko i serwatka. 7) **Gimnastyka lecznicza, masaże, elektryczność**.

W Nałęczowie leczą się pomyślnie wszelkie choroby przewlekłe, głównie zaś **cierpienia nerwowe, żołądkowe i niezżyty dróg oddechowych, choroby kobiece, wycieńczenia, niedokrwistość, białaczka i t. d.**

Kuracyę prowadzą: **Dyrektor i stały lekarz Zakładu, Dr. Aleksander Fabian. Konsultant Zakładu, Dr. Alfred Sokółowski**, (specjalnie w chorobach piersiowych i gardlanych); **Dr Anna Tomaszewicz-Dobrska** (w chorobach właściwych kobietom).

Cena całodziennego utrzymania z leczeniem od 3 rubli dziennie, dzieci płacą połowę.

Ceny za kuracyę do 1-go Czerwca i po 1-ym Października niższe.

Bliższych objaśnień udziela na miejscu **Administracyja Zakładu.**

w Warszawie, apteki W.W. Bareza, Heinricha i Bogusławskiego.

6—3

# SZCZAWNICA

w powiecie Nowotarskim w Galicyi

Zakład zdrojowo-kąpielowy, klimatyczny, żentyczny i kumysowy,

położony w okolicy górskiej u stóp Pienin nad Dunajcem

z sześciu zdrojami silnej szczawy solnej i sodowo-żelazistej.

Zalecany przez najznakomitszych lekarzy w chorobach narządów oddechania, trawienia i dróg moczowych, zwłaszcza w wszelkiego rodzaju nieżytach czyli katarach, w poczynającej gruźlicy i suchotach płucnych, w długotrwałych zapaleniach płuc, rozedmie, wysiękach opłucnej, niemniej w cierpieniach żółzowych czyli skrofulicznych, blednicy i niedokrwiistości niższego stopnia, oraz przy długotrwałych obrzemiach wątroby i śledziony, zwłaszcza po zimicy. Liczne pomieszkania Zakładowe i w domach prywatnych właścicieli (900 pokoi) nielicząc domków włościańskich. Trzy główne restauracje z cukierniami i piekarniami i kilka drugorzędnych. Lekarzem zakładowym jest **Dr. Władysław Sciborowski**, prócz niego siedmiu lekarzy stale rady udzielających. Apteka w miejscu a druga w Krościenuku, zaledwie o 5 kilometrów oddalonym miasteczku. Przyrządy do wdychania powietrza zgęszczonego i rozrzedzonego, oraz środków leczniczych rozpylonych. Mleko, żentycy, kumys, kefir, kąpiele ciepłe z wody mineralnej źródła Szymona, oraz rzeczne w Dunajcu i Ruskim potoku, kąpiele natryskowe (tusze), czytelnia czasopism i wypożyczalnia książek, muzyka miejscowa dwa razy dziennie przy zdrojach grająca, zebrania tygodniowe, przedstawienia teatralne, koncerta, pracownia fotograficzna A. Szuberta z Krakowa. Poczta i telegraf w miejscu, wszelkiego rodzaju sklepy. Komunikacja z Krakowem koleją żelazną Tarnowsko-Leduchowską, dochodząca do Starego Sącza z kąd 42 kilometry (5½ mili) wybornego gościńca do źródeł, albo koleją transwersalną do Tymbarku, z kąd 48 kilometr. do Szczawnicy. Z Starego Sącza ułatwia przyjazd W-ny Zöllner pocztmistrz, prócz tego codziennie idą karety pocztowe dwa razy dziennie z Starego Sącza i z Krakowa i powrotem.

**Pora zdrojowa trwa od 20 Maja do końca Września.**

Ceny mieszkań zakładowych od 20 Maja do 20 Czerwca i po 20 Sierpnia o trzecią część niższe.

**Zamówienia na mieszkania Zakładowe**

przesyłać należy pod adresem „Zarząd Zakładu zdrojowego“ przez Stary Sącz w Szczawnicy.

**Zamówienia na wodę mineralną Szczawnicką**

bezpośrednio do Henryka Mattoniego w Wiedniu Maximilianstrasse Nr. 5 lub do Składow H. Zöllnera w Starem Sączu. J. Solomona w Tarnowie albo też pośrednio przez Zarząd Zakładu zdrojowego w Szczawnicy. Skrzynia o 50 flaszkach kosztuje loco Szczawnica 10 Złr. 50 ct., loco Stary Sącz 11 Złr. loco Tarnów 11 Złr 50 ct. Skrzynia o 25 flaszkach w Szczawnicy 5 Złr. 50 ct. w Starym Sączu 5 Złr. 75 ct., w Tarnowie 6 Złr.

4—1